

Zmieniam poglądy

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Nowy „Tygodnik Powszechny” obwieszcza erę Nowego Antyklerykalizmu w Polsce (nie sposób nie skojarzyć tego z wywołującym nowe kłopoty dla Kościoła i religii — Nowym Ateizmem). Nowy Antyklerykalizm, jak i Nowy Ateizm są „niebezpieczne”, gdyż stają się modne. „Antyklerykalizm staje się *trendy*. (...) Z drugiej strony katolicyzm staje się ...obciachowy. (...) Na jednych taka atmosfera działa paraliżująco, w innych środowiskach sprawia, że 'wiąże się beton'. Np. we Frondzie” — piszą Maciej Müller i Tomasz Ponikiło w tekście [Bez znieczulenia](http://tygodnik.onet.pl/32,0,54371,bez_znieczulenia,artykul.html) (http://tygodnik.onet.pl/32,0,54371,bez_znieczulenia,artykul.html).

Autorzy wydobywają jednocześnie moją wypowiedź sprzed wielu lat, którą pomieściłem we [wprowadzeniu](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,16) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,16>) do Racjonalisty:

"sprzeciwiamy się jakiemukolwiek wpływowi kościoła na życie polityczne oraz publiczne, dążymy do zepchnięcia religii, jeśli nie w niebyt, to do sfery prywatnej"

— zarzucając mi, że jest to sprzeczne z demokracją. Czyż jednak jest sprzeczne z demokracją domaganie się tego, aby Kościół zajął się duszpasterstwem a nie polityką? Jest to postulat tysięcy osób w Polsce, i nie jest on z demokracją sprzeczny tak jak nie jest sprzeczne formułowanie przez Kościół swojego stanowiska w sprawach społecznych. Wszystkie te postulaty realizowane (lub nie) są następnie poprzez konkretne zachowania ludzi do których adresuje się swoje postulaty. To ludzie później decydują, czy naciskać na Kościół w kierunku zwiększonej jego obecności w życiu społeczno-politycznym, czy też przeciwnie. W postulacie wypychania Kościoła na obrzeża spraw społecznych nie ma więc nic niedemokratycznego. Zdajemy sobie przecież sprawę, że odbędzie się to nie inaczej jak poprzez utratę zaufania do Kościoła oraz poparcia ze strony społeczeństwa. Kościół formułuje swoje naciski w przekonaniu, że wierni będą go słuchać w zakresie wyborów politycznych. Dopóki politycy są przekonani, że tak faktycznie będzie, ulegają Kościołowi. Kiedy dojdą do przekonania, że Kościół nie ma już wpływu na wybory społeczno-polityczne swoich owieczek, uległość polityczna może się radykalnie odmienić.

Tyle tytułem wyjaśnienia pełnej zgodności z porządkiem demokratycznym owego postulatu.

Dziś jednak nie sformułowałbym już tego podobnie, zmieniłem zdanie i nie uważam, że należy wypychać z przestrzeni publicznej światopogląd katolicki (czy też ateistyczny). Uważam, że każdy powinien być głoszony jawnie, otwarcie i bez maskowania pseudoargumentami retoryki światopoglądowej. Uważam bowiem, że społeczeństwo ma pełne prawo, aby zapoznawać się z racjami i konsekwencjami światopoglądowymi w przestrzeni społecznej.

Jestem zatem obecnie zdecydowanym orędownikiem obecności światopoglądów w przestrzeni publicznej. Uważam, że sprzeciwiający się radości i szczęściu zaświatowy światopogląd katolicki (między innymi religijnymi) jest skazany na odrzucenie i będzie odrzucony tym szybciej, im otwarciej w ramach demokratycznego porządku Kościół katolicki będzie mógł forsować swoje stanowiska i racje.

Sytuacja spychania retoryki katolickiej poza przestrzeń publiczną powoduje, że ludzie Kościoła uciekają się do retoryki zastępczej, np. homoseksualizm jest sprzeczny z prawem naturalnym, człowiek zaczyna się od zarodka — zamiast otwarcie powiedzieć, że pewne rozwiązania społecznie pożądane i korzystne, są sprzeczne z katolickimi doktrynami religijnymi.

Nie należy mnie zatem dziś wiązać z dawnym poglądem, postulującym zamykanie przestrzeni publicznej przed Kościołem (nie należy jednak nadinterpretować tego stanowiska jako dopuszczenia obecności Kościoła w jakichkolwiek sferach stricte państwowych). Uważam, że nie należy Kościoła wypychać, gdyż niejako sam się on wypchnie. Do nas należy oczywiście naświetlanie tych słabości postulatów kościelnych i jego obecności w przestrzeni publicznej, oraz przekonywanie ludzi do wotum nieufności.

Szkoda zatem, że pisząc o Nowym Antyklerykalizmie, autorzy TP nie zacytowali mojego [zmienionego stanowiska](#) (<http://www.rp.pl/artykul/529955,542982-Agnosi-ewicz--Herezja-tolerancji.html>) w tej sprawie z debaty Tezeusza „Polska tolerancja”, na którą również się powołują, gdzie pisałem:

„Jeśli zdefiniujemy tolerancję jako nakaz zamknięcia się w czterech ścianach ze swoimi poglądami i przekonaniami oraz „nieobnoszenie się” z nimi w życiu społecznym i przestrzeni publicznej — znów wyjdę na nietolerancyjnego, gdyż poza kilkoma wyjątkami nie uważam robienia ze światopoglądu czegoś intymnego za konstruktywne społecznie. (...)”

Wypychanie światopoglądów z przestrzeni publicznej znacząco utrudnia im rozwój i funkcjonowanie (uwagi te nie dotyczą przestrzeni instytucji państwa). Społeczeństwu zaś utrudnia poznawanie owoców różnych idei i poglądów. Nie chciałbym, aby w imię tolerancji dławiono np. możliwość publicznej ekspresji przekonania homofobicznych czy antyaborcyjnych przez różne grupy światopoglądowe. Jedni mają prawo do wyrażenia kontrowersyjnego poglądu, inni — do jego potępienia. Wszyscy zaś mierzą się z konsekwencjami wolności”.

Najbardziej zaś otwartym poparciem dla tak bliskiej TP idei obecności Kościoła w przestrzeni publicznej było moje [entuzjastyczne poparcie](#) (<http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,368474>) pomysłu ekskomunikacji za *in vitro*, wbrew zresztą zgodnemu chórowi potępień tego pomysłu ze strony krytyków Kościoła. Zobaczcie panowie, jak bardzo jestem dziś radykalnym orędownikiem praw publicznych Kościoła:

"Jestem entuzjastycznym fanem ekskomunikowania czyli wywalania z Kościoła za prospołeczne i rozsądne poglądy i zmiany, gdyż w ten sposób, wszyscy rozsądni znajdują się poza Kościołem! Tym samym nie rozumiem tego oburzenia ze strony niewierzących. Oburzenie katolików jest jak najbardziej zrozumiałe, gdyż Kościół grozi im wywaleniem na zbity pysk za bycie rozsądnym. Problem z liberalnymi katolikami polega na tym, że chcą oni udawać, że Kościół jest lub może być instytucją rozsądną. Ale Kościół nigdy nie był instytucją rozumu i rozsądku [1]. Dlatego jestem wielkim zwolennikiem nie tylko ekskomunikacji za popieranie *in vitro*, ale i nawet za użycie prezerwatywy. [2] Dzięki temu następuje bowiem rozdział Kościoła i rozsądku oraz kres udawania”.

Wiem, że można uznać to z jednej strony za nadmierny optymizm, z drugiej za postawę cyniczną i wyrachowaną. Dla mnie jednak postawa ta wiąże się przede wszystkim z moim rosnącym zaufaniem do prospołecznej siły racjonalizmu i ateizmu. Niegdyś napisałem artykuł [Społeczeństwo ateistów będzie lepsze](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4224>). Z każdym rokiem zgadzam się z tym bardziej.



Przypisy:

[1] Może poza wyjątkiem okresu początku reformacji, kiedy na czele Kościoła stał bardzo [kulturalny i wszechstronny ateista](#).

[2] Tylko jednak w krajach rozwiniętych demokracji, gdyż tylko tutaj Kościół może realnie mierzyć się z konsekwencjami swoich nauk.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-10-2010 Ostatnia zmiana: 24-10-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,696) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,696>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl